

Zdzisław Czeszejko-Sochacki

Mowa sądowa jako narzędzie oddziaływania społecznego

Palestra 19/7-8(211-212), 71-72

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Spotkanie w dniu 20 marca 1975 r. na temat: „Współczesna wymowa sądowa”

Zgodnie z zapowiedzią zamieszczoną w nrze 5—6 „Palestry” z br. publikujemy teksty przemówień wygłoszonych na tym spotkaniu przez adw. dra Zdzisława Czeszejkę, prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, doc. dra hab. Andrzeja Murzynowskiego, prodziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, Michała Kulczyckiego, sędziego Sądu Wojewódzkiego, i Henryka Szletyńskiego, profesora Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie.

Zamieszczamy również uwagi na temat tego spotkania adwokatów: dra Bronisława Kocha z Bydgoszczy, dra Andrzeja Kiszy z Wrocławia i Henryka Nawogródzkiego z Warszawy.

1.

ZDZISŁAW CZESZEJKO-SOCHACKI

Mowa sądowa jako narzędzie oddziaływania społecznego

Sztuka przemawiania, której częścią i odmianą jest wymowa sądowa, jest dziedziną o bogatej historii i wielkim wpływie na kształtowanie się ludzkich myśli i poglądów. Słowo bowiem, będące kształtem ludzkich myśli, odbiciem ludzkich pragnień i dążeń, jest potężnym orężem, zdolnym podnieść, ale i obalić człowieka, pomóc mu, ale i zaszkodzić.

Nic tedy dziwnego, że znakomity francuski poeta i eseista Paul Valéry dochodzi do wniosku, że gdy chodzi o konstrukcję słowną, to rozmyślający nad nią autor czuje się jednocześnie źródłem energii, inżynierem i tym, co stawia ograniczenia; są w nim trzy osoby: jedna jest impulsem, druga przewiduje, komponuje, miarkuje i powstrzymuje, trzecia, która jest logiką i pamięcią, utrwala to, co dane, zachowuje istniejące związki, zapewnia jakąś ciągłość zamierzonej całości.

Mowa ma swoje dzieje. W starożytnej Grecji, a także w czasach rzymskich żywe słowo było źródłem wzruszeń i przeżyć estetycznych. Rewolucyjny romantyzm sprowadził wymowę z piedestału sztuki i nadał jej charakter środka wiodącego do osiągnięcia określonego celu, pewnej sprawności.

Aczkolwiek i dziś wymowa jest przede wszystkim środkiem przekazywania pewnych idei, osiągnięcia w ten sposób pewnych celów społecznych, to jednak nic nie może umniejszyć faktu, że jest ona jednocześnie źródłem estetycznych doznań.

Nasz polski język nie jest, niestety, w tym zakresie należycie wykorzystywany. Nader często ubóstwu formy odpowiada ubóstwo treści. Gwałtowne tempo życia nie sprzyja dziś kwiecistym i koronkowym wywodom, narzuca swoje rygory: szybkiego i jak najpełniejszego, ale zarazem i zwięzłego przekazywania myśli. Słowo staje się coraz bardziej oszczędne, staje się swoistym kodem myślowym. Te współczesne wymagania pod adresem wymowy pozwalają na precyzyjne wypowiedzianie myśli w formie oddającej bogactwo ludzkich nastrojów, przeżyć.

Wymowa sądowa ma w tym względzie szczególne zadania i możliwości.

Walka procesowa stron wymaga wielkiej aktywności intelektualnej, zdolności szybkiego reagowania na zmieniającą się sytuację, umiejętności odtworzenia — w wyobraźni — sytuacji powstałej w przeszłości. Musi ona w umysłach słuchaczy wyrabiać określone poglądy, wywoływać reakcje. Dzięki tym walorom proces sądowy w żywej i barwnej formie oddziałuje na umysły i serca ludzkie.

Każde uzasadnienie wyroku głoszone publicznie przez sędziego jest znakomitą okazją do tworzenia pożądanych odczuć i ocen społecznych. Jest sprawą wielkiej wagi, aby podmiot tego procesu został nie tylko pokonany siłą argumentacji, ale aby takie przekonania wynosił z sali sądowej również każdy słuchacz.

W kształtowaniu świadomości społecznej, w intelektualnym pobudzaniu ludzi do społecznie pożądanej aktywności leży siła i znaczenie słowa także na sali sądowej.

Niechże więc nasze spotkanie rozbudzi w umysłach młodych wolę pielęgnowania piękna języka polskiego, niech wzbudzi przekonanie, że jest ono ważnym narzędziem oddziaływania społecznego, niech bogatym przeżyciom ludzkim nada ich humanistyczny kształt.

2.

ANDRZEJ MURZYNOWSKI

Refleksje na temat wymowy sądowej

Witam Państwa serdecznie w murach naszej uczelni i dziękuję organizatorom dzisiejszego spotkania za miłe dla mnie zaproszenie do zabrania głosu. Pragnę zapewnić, że pracownicy Wydziału Prawa i Administracji z dużym zrozumieniem i zainteresowaniem odnoszą się do podjętej inicjatywy działania na rzecz doskonalenia wymowy sądowej. Jesteśmy zainteresowani w rozwijaniu tej pożytecznej akcji jako prawnicy oraz jako wychowawcy młodzieży prawniczej i jesteśmy zadowoleni, że została ona zainaugurowana na naszym terenie.

Wydaje się, że współczesna wymowa sądowa powinna charakteryzować się trzema głównymi walorami: powinna być uprawiana w ładnej, poprawnej polszczyźnie, powinna służyć słusznej sprawie oraz powinna wyrażać mądrą treść, opartą na głębokiej wiedzy i rzeczowej argumentacji.

Tak się składa, że wszystkie te cechy dobrej wymowy znajdują swe symbole w dzisiejszym spotkaniu.

Odbywa się ono na sali imienia Adama Mickiewicza, wielkiego poety, który był mistrzem pięknego, choć prostego języka, rozbudzając wiele ludzkich uczuć i refleksji oraz umiłowanie pięknej polskiej mowy. Ładny, bogaty a jednocześnie komunikatywny język pozwala na lepsze porozumiewanie się ludzi, na pełniejsze wyrażanie swych myśli i uczuć, wzbogacając dzięki temu stosunki międzyludzkie. Ładny język łagodzi obyczaje, sprzyja rozwojowi kultury, wzbudza uczucia estetyczne i umiłowanie piękna.

Na tej sali słyszeliśmy już wiele razy ładną polską wymowę — z różnych okazji oraz na rozmaite tematy. Słyszeliśmy piękne wystąpienia naszych uczonych z okazji rozmaitych uroczystości uniwersyteckich, przemówienia mężów stanu i wybitnych działaczy politycznych, a także sławnych pisarzy. Utrwaliło mi się zwłaszcza w pamięci piękne przemówienia Marii Dąbrowskiej, wielkiej pisarki polskiej, wygłoszone z okazji nadania jej przez Uniwersytet Warszawski tytułu doktora honoris causa. Są to dla nas dobre wzory do naśladowania.